



BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA.



-OPOKA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może zafundować
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

Vol. XV Maj-Czerwiec, 1945 No. 3

MIESIĘCZNIK

SPIS RZECZY

SROGIE DOŚWIADCZENIE WIARY.....	35
ELIASZ NAUCZONY	38
"Mężnie Sobie Poczynaj".....	39
ELIASZ WZIĘTY W WICHRZE.....	40
Przesiewanie Żniwa	41
Wozy Ogn. i Konie Ogn.....	42
Przemienieni w Momencie.....	43
PYTANIA I ODPOWIEDZI.....	44
PROROCZY KRYZYS ŚWIATA.....	46
Przepowiednia na Czasie.....	47

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, cobym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przeczą."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albo wiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jednego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogość krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy- prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wy- powiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- że Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako po- jednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.
- że nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytrąceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"Brzask Nowej Ery" -- Dwumiesięcznik

DAWN OF NEW ERA—BI-MONTHLY

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

Obsługa Przez Braci Mówców

Bracia Mówcy	Miejscowość do obsługi	Dzień i miesiąc
W. Litwin, Wallingford, Conn.		1-go kwietnia
Brat J. Jezuit, Coveri, Mich.		13-go maja
Brat J. Kott, Hammond, Indiana		13-go maja
Brat S. Polniaszek, Milwaukee, Wis.		20-go maja
Brat S. Polniaszek, Kenosha, Wis.		20-go maja
Brat S. Polniaszek, South Chicago, Ill.		10-go czerwca
Brat W. Stec, Chicago Heights, Ill.		27-go maja
Brat W. Stec, Hammond, Indiana		10-go czerwca
Brat W. Litwin, Boston, Mass.		6-go maja
Brat W. Litwin, Bayonne, N. J.		13-go maja
Brat W. Litwin, Wilmington, Del.		20-go maja
Brat W. Litwin, New York, N. Y.		27-go maja
Brat W. Litwin, Chicopee, Mass.		3-go czerwca
Brat W. Litwin, Perth Amboy, N. J.		10-go czerwca
Brat W. Litwin, New York, N. Y.		17-go czerwca
Brat W. Litwin, New Haven, Conn.		24-go czerwca
Brat W. Litwin, New York, N. Y.		1-go lipca
Brat W. Litwin, Bayonne, N. J.		8-go lipca
Brat W. Litwin, Philadelphia, Pa.		15-go lipca
Brat W. Litwin, Jersey City, N. J.		22-go lipca
Brat W. Litwin, Ludlow, Mass.		29-go lipca
Brat W. Szutiak, Jersey City, N. J.		20-go maja
Brat W. Szutiak, Bayonne, N. J.		22-go maja
Brat W. Szutiak, New York, N. Y.		23-go maja
Brat W. Szutiak, Perth Amboy, N. J.		24-go maja
Brat W. Szutiak, New Haven, Conn.		25-go maja
Brat W. Szutiak, Springfield, Mass.		27-go maja
Brat W. Szutiak, Utica, N. Y.		29-go maja
Brat W. Szutiak, Syracuse, N. Y.		30-go maja
Brat W. Litwin, Tonawanda, N. Y.		31-go maja
Brat W. Szutiak, Niagara Falls, N. Y.		1-go czerwca
Brat W. Szutiak, Buffalo, N. Y.		3-go czerwca

Podróż do Meksyku

Po dłuższych staraniach Brat F. Tarnawski z Buf- falo, N. Y., otrzymał paszport i wyjeżdża z Chicago dnia 14-go maja do Meksyku. Życzymy bratu błogosławień- stwa w podróży i w przedsięwziętej pracy.

Dnia 1-go lipca b. r. jest urządzana jednoludniowa kon- wencja w New Yorku, w sali pn. 344 W. 36th St., blisko 8th Ave., na którą zgromadzenie zaprasza braci i siostry o liczne przybycie. Blizszych informacji udzieli sekre- tarz, br. J. R. Muzikant, 458 Van Name Ave., Staten Island 3, N. Y.

BOSKI PLAN WIEKÓW

Pierwszy tom Wykładów Pisma Św. — Boski Plan Wieków — został wyczerpany. Jeżeli którekolwiek zgromadzenie ma na składzie większy zapas niż potrzebuje tego tomu, albo innych tomów, raczy nadesłać je na adres Stowarzyszenia i podać ra- chunek, a kosztą będą w zupełności pokryte. Tom pierwszy, to klucz do Biblii. Zapomocą tego klucza poznaliśmy Boski Plan. Obecnie cieszymy się prawdą i chcemy, aby i inni ludzie się nią cieszyli podobnie jak my się cieszymy. Przeto wniosek w zarządzie zapadł, aby przystąpić do nadania nowego nakładu tego tomu. Jest to praca olbrzymia i pociąga wielkie koszty. Przeto prosba jest do wszystkich braci, aby współpracowali nad wydaniem tego cennego dzieła.

Jest prosba do braci, którzy krytycznie badali i porównywali treść tego tomu w języku polskim z oryginałem, w języku angiel- skim, że o ile ktokolwiek zauważył niezupełne oddanie myśli autora w języku angielskim, aby podali stronicę i paragrafy do sprawdzenia, a to dla ogólnego dobra sprawy Polskiej. Prosimy wszystkich braci o współpracę, pamiętajmy, że wszyscy mamy w niej równy przywilej, że praca ta jest poświęcona dla dobra ludu Pana.

PROJEKTOWANA NOWA GAZETKA

Zapas gazetki jest na wyczerpaniu. Na ostatniej generalnej konwencji w Buffalo, N. Y., uchwała zapadła, aby wydać nową gazetkę. Materiał jest już przygotowany i teraz jest prosba do braci sekretarzy, aby przedstawili sprawę zgromadzeniom co do ilości egzemplarzy dla rozpowszechnienia w swoich miastach, albo w okolicznych. To dopomoże nam zdecydować jak duży nakład ma być wydrukowany tej nowej gazetki. Prosimy przeto o te informacje każde zgromadzenie, albo też braci pojedynczych, pracujących gdzie niema jeszcze zgromadzeń. Niech każde zgro- madzenie nadesła zamówienie na taką ilość egzemplarzy, jaką będzie mogło rozpowszechnić w przeciągu jednego roku.



SROGIE DOSWIADCZENIE WIARY

“Wiarą ofiarował Abraham Izaaka, będąc kuszony uważając to, iż Bóg może i od umarłych wzbudzić; skąd go też w podobieństwie zmartwychwstania przyjął.” — Żyd. 11:17, 19.

W KAŻDEJ dyspensacji Boskie metody są odmienne w obchodzeniu się z wiernymi. Rozkaz Pański do Abrahama, aby ofiarował swego syna, był zupełnie odmienny od jakiegokolwiek rozkazu i Pan nie wydałby takiego zlecenia swemu ludowi w obecnym czasie; a jednak próby podobne, chociaż innego rodzaju, są udziałem ludu Pańskiego i dzisiaj i są dawane w tym samym celu, mianowicie, aby wypróbować lojalność serca ku Panu — doświadczyć wiarę w Niego, w Jego mądrość, w Jego moc i w Jego dobroć.

Za czasów Abrahama istniał patriarchalny rząd, według którego ojciec rodziny posiadał autokratyczną władzę, która bardzo rzadko była kwestionowana przez dzieci. Jesteśmy poinformowani, że ten sam krańcowy pogląd ojcowskiego rządu, przynajmniej pozornie, panuje w Chinach dzisiaj. Patriarcha Abraham nie podlegał żadnemu ziemskiemu władcy lub prawu, lecz jedynie Bogu; a kiedy Pan kusił czyli doświadczał jego wiarę i posłuszeństwo, żądając ofiary Izaaka na górze Moria, Abraham, pełen wiary i posłuszeństwa, natychmiast odpowiedział i nie było żadnego prawa lub władzy, któraby go mogła powstrzymać. Nawet Izaak, który w owym czasie liczył dwadzieścia pięć lat, nie stawiał bynajmniej oporu Boskiemu zarządzeniu, które przedstawił mu ojciec. W sile młodości swojej nie pozwoliłby na przywiązanie samego siebie do ołtarza gdyby to było przeciwko jego własnej woli.

Trudno jest wyobrazić sroższe doświadczenie dla Abrahama. Cóżby mogło być trudniejszym dla ojca aniżeli zabić własne dziecko, mimo że było to z rozkazu Boskiego? W sprawie Abrahama, ofiara syna miała podwójnie ważne znaczenie, nie tylko z powodu naturalnej miłości ojcowskiej ku dziecku, ale również z powodu tego, że był to syn obietnicy, którego narodzenia oczekiwał Abraham, według Boskiej obietnicy, przez dwadzieścia pięć

lat — o którego się tak długo modlił i za którym tęsknił — syn, którego narodzenie się w starości żywota było poczytane za cud mocy Bożej — syn, w którym, według Słowa Bożego, ześrodkowane były wszystkie chwalebne obietnice napelniające serce Abrahama przez pięćdziesiąt lat, a które przez cały ten okres czasu przyniewoliły go do pielgrzymowania jako cudzoziemca na ziemi aby we właściwym czasie mógł odziedziczyć owe łaskawe obietnice należące do przyszłości. Jak dziwnym musiało się to Abrahamowi przedstawiać — jak zupełnie nie do wytłumaczenia, że Bóg żądał od niego, aby złożył Izaaka na ofiarę!

Gdy przypatrujemy się różnym objawom ufności w Boga i posłuszeństwa rozkazowi Bożemu, nasza ocena wiary Abrahama wzrasta coraz wyżej. Czy nie możemy powiedzieć, jako Nowe Stworzenie ubiegające się o uczestnictwo do Boskiej Natury. “Obyśmy mieli w najzupełniejszej mierze tak obfitą wiarę, takie chętne posłuszeństwo, taką ufność polegającą jedynie w Bogu, oraz taką pewność, że On dokona wszystko, co obiecał, chociażby do wykonania Swego dzieła potrzeba było wzbudzenia od umarłych! Bowiem apostoł zapewnia, że Abraham filozofował nad tą sprawą względem Izaaka, który był jego prawowitym spadkobiercą, uznanym przez Pana, który powiedział, “W Izaaku będzie twe nasienie zwane.” Abraham wiedział, że Słowo Boże było prawdziwe, jednak tak silna była jego wiara, iż ufał, że Pan Bóg był zdolny wzbudzić jego syna z umarłych, aby wypełnić Swoją obietnicę. — Żyd. 11:19.

Taką wiarę Pan życzy sobie znaleźć w duchowym nasieniu Abrahama, w Kościele Wieku Ewangelii — wiarę, która będzie Mu ufać tam, gdzie się nie może Go dopatrzyć; wiarę, która uznaje doskonałą mądrość, doskonałą miłość i doskonałą moc. Wiara taka nie jest wynikiem nagłego wzrostu pod obecnymi niedoskonałymi warunkami.

Na rozwinięcie takiej wiary potrzeba nieraz długiego okresu lat. Na początku, gdy wszedł do ziemi Chaldejskiej jako pielgrzym, Abraham nie posiadał tego stopnia wiary. Brak zupełnej ufności w Bogu przyczynił się do tego, że Abraham obawiał się uznać Sarę za żonę swoją, gdy później poszedł na granice Egiptu. Dzięki stałemu wzrostowi w wierze, Abraham miał stałą łączność ze swym Wszechmogącym "Przyjacielem." Poprzednie doświadczenia Abrahama przyczyniły się do rozwoju tej wiary; długie oczekiwanie i częste zawody w związku z Izaakiem były pomocnymi do wzrostu w wierze aby dopomóc Bogu wypełnienie obietnicy przez spłodzenie Izmaela, i późniejsze odrzucenie go, gdyż nie stało się to ze zrządzenia Bożego, niezawodnie dopomogły patriarsze pogłębić i ugruntować swą wiarę w niezmiennosc i niezłomność Boskich celów i Jego nieograniczonej mocy.

Tak też jest i z duchowym nasieniem Abrahama, Chrystusem, Kościołem. Rozwinięcie naszej wiary również jest uciążliwą pracą, wymagającą wiele czasu i cierpliwego znoszenia prób i doświadczeń, które, gdy są właściwie przyjęte, sprawują w nas powiększenie znajomości, powiększenie wiary i powiększenie naszej bliskiej zażyłości z Bogiem — aż, z łaski Bożej, osiągniemy taki stopień rozwoju wiary w sobie, że nieraz sami się tym zadziwimy, co nas upewnia, że uczyniliśmy postęp, bo na początku naszej drogi nie moglibyśmy znieść tych samych doświadczeń tak pomyślnie. A więc widzimy, że pod wieloma względami wiara nasza jest darem Bożym — bo chociaż okazaliśmy wiarę do pewnego stopnia na początku, to jednak jej rozwój do stopnia, który byłby przyjemnym Bogu, zależy od łaski Bożej, przez Jego Opatrzność w prowadzeniu, nauczaniu i zajmowaniu się nami.

Jemu więc należy się chwała nie tylko za znakomite rezultaty, ale również za wiarę i uczynki w obecnym czasie, które przygotowują i czynią nas stosownymi do przyszłej chwały i błogosławieństw.

Góra Moria leży w granicach miasta Jeruzalem, chociaż góra ta nie była znana ani też była zaludniona w czasie Abrahama. Świątynia była zbudowana na tej górze i oryginalny kamień obecnie może być widziany, na którym Abraham przypuszczałnie ofiarował swego syna — później reprezentowany w baranie. Prawda, że ten budynek już nie jest zwany świątynią, ale mahometańskim meczetem — Meczet Omara. Jednakowoż mahometanie zachowali ten naturalny kamień, aby nie był sprofanowany i zwiedzający goście mogą się mu przyglądać przez ogrodzenie — oglądałem ów kamień z wielkim zainteresowaniem w roku 1892. (Pisze to pastor K. T. Russell.) W Świątyni Salomona kamień ten stanowił fundament czyli podstawę ołtarza ofiarniczego, a sączonek (widocznie naturalny) prowadzi pod ziemią z tego miejsca,

gdzie zabijano ofiarę, na dolinę Józefat, czyli "dolinę suchych kości," która obrazowo przedstawia śmierć Adamową, tak jak Dolina Hinnon symbolizuje wtórą śmierć. Dopatrujemy się tu, że Bóg naprzód przewidział i urządził każdy szczegół w Swym planie zbawienia. Bóg nie tylko przewidział, że użyje ziemi Palestyńską do rozwoju w niej figuralnego Izraela, lecz rozważył naprzód budowę świątyni na setki lat na miejscu, które wybrał na ten cel. Miejsce to i świątynia, i Dolina Hinnon, były przeznaczone jako lekcje odnośnie do Boskiego Planu, tak co do przeszłości, obecnego czasu i do przyszłości — dla których oczy wyrozumienia są otwarte do rozpatrywania tych spraw z właściwego punktu widzenia — z punktu widzenia Jehowy, który obiecał przebaczenie i błogosławieństwo przez nasienie Abrahamowe i który stopniowo przeprowadza Swe wielkie i chwalebne dzieło. Chociaż nasz Pan Jezus, Głowa i Kościół, Jego ciało, nie były zabite na tym obrazowym kamieniu na górze Moria, ani też wyłącznie w jakimkolwiek innym miejscu, to jednak lekcja jest jasną dla wszystkich, którzy rozumieją, że krew cielców i kozłów, ofiarowana na tym szczególnym miejscu, nigdy nie mogła zgładzić grzechu — był to obraz na lepsze ofiary, święte i przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

Tylko ci, którzy rozpoznawają i uznają fakt, że Abraham wyobrażał Boga (Do Rzym. 4:17 margin.), a Izaak Chrystusa, oraz tylko oni mogą mieć jasne i zadawalające wyrozumienie i ocenienie wydarzeń zawartych w tej lekcji. Jak Abraham był gotów ofiarować jedynego syna, w którym wszystkie obietnice były ześrodkowane, tak też i Jehowa dał Swego Jednorodzonego Syna, w którym były ześrodkowane obietnice, aby umarł za nas — ofiara, która zadosyćuczyniła wymaganiu Sprawiedliwości i uczyniła możliwym wypełnienie się obietnic Bożych względem błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi w słusznym czasie. Oto ręka Abrahama była zatrzymana, aby on nie wykonał Boskiego zamiaru, to jednak to całe zdarzenie stwierdza to, co Pismo Święte uczy, mianowicie, że "bez przelania krwi niema odpuszczenia" grzechów świata, i że spadkobierca tych obietnic miał umrzeć i odkupić człowieka, inaczej te obietnice nigdy nie byłyby spełnione. Lekcja ta jest zupełnie zilustrowana w tym obrazie przed nami, bo chociaż Abrahamowi nie było dozwolone aby zabił Izaaka, to jednak reprezentant Izaaka był aktualnie zabity — ów baranek przygotowany przez Boga.

To też podczas wieku żydowskiego Bóg zrządził, aby naturalne dzieci Abrahama cieszyły się z obietnicy błogosławieństw, oraz aby figuralnie odzwierciedlały nieustannie fakt, że błogosławieństwa nie mogły się stać rzeczywistością bez wielkiej ofiary za grzech, to też było od nich wymagane,

aby ofiarowali cielców i kozłów rok rocznie, chociaż te nigdy aktualnie grzechów nie mogły zgładzić. Ofiary te wskazywały na Onego, który miał wszystkich grzech ponieść i zostać wielkim Odkupicielem. A teraz my, podczas wieku Ewangelii, rozpatrując sprawę w świetle rzeczy spełnionych, możemy widzieć, jak Słowo Boże twierdzi, że ten sam Bóg, który w czasach przeszłych opatrnością zarządził na ofiary obrazowe, to również sporządził prawdziwą ofiarę, "którego sinością jesteśmy uleczeni." Możemy widzieć, jak apostoł tłumaczy, że jak Izaak, tak też i my — pozaobrazowy Izaak, członki ciała Chrystusowego — jesteśmy ofiarowani na ołtarzu Pańskim. Widzimy, że Jezus, nasz Pan i Głowa, "ofiarował samego siebie" i że nam, przykrytych zasługą Jego ofiary, dozwolono jest "stawiać nasze ciała żywą ofiarą" na tym samym ołtarzu, abyśmy "dopełnili ostateków uciśków Chrystusowych." — Kol. 1:24.

Co za radość, co za błogosławieństwo, dopatrzeć się prawdziwego znaczenia i wartości tej pozafigury, urzeczywistniając sobie, że śmierć Chrystusa, Głowy, i ofiara Kościoła, Jego ciała, bynajmniej nie zniweczyły lub zniszczyły oryginalnego Planu Bożego, ale stanowią tylko jeden stopień w spełnieniu tegoż planu. Dopatrujemy się, że w Boskim porządku ofiarowanie ludzkiej natury jest wymagane aby osiągnąć część w pierwszym zmartwychwstaniu, jej chwały, czci i nieśmiertelności. Radujemy się z przekonania, że śmierć pozaobrazowego Izaaka nie udaremniła Boskiego Planu, a raczej wypełniła go i że śmierć Chrystusa stanowi rozległy fundament założony przez Boga, przez który może On "być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym" tych wszystkich, którzy wierzą w Jezusa. Gdy ten chwalebny Mesjasz i Jego dom synów zostanie wywyższony do wzmiankowanej obietnicy, będzie On dostatecznie i zupełnie upoważniony do udzielania całemu światu owych wielkich i cudownych błogosławieństw, które Bóg oświadczył ojcu Abrahamowi w sposób niejasny i figuralny.

W świetle duchowego objaśnienia, radujemy się z błogosławieństw, które spłyną przez to "nasienie Abrahama" (Gal. 3:16, 29) nie tylko, najpierw, w postaci łaski dla Kościoła, urzeczywistnionego w chwale, czci i nieśmiertelności, ale z dodatkowych błogosławieństw, które spłyną na Izraela, naturalnego nasienia Abrahamowego według ciała, a nadto na wszystkie rodzaje ziemi, tak jak to Pan przyrzekł: błogosławieństwa, które uwolnią świat z pod kontroli i oszukaństwa szatana, z pod panowania grzechu i jego słabości, tak że wszyscy, którzy usłyszą onego Wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, wyjdą stopniowo nie tylko z więzienia śmierci, ale także z "doliny cienia śmierci" — coraz wyżej aż do górnych szczytów doskonałego życia i doskonałej harmonii ze Stwórcą, które były stra-

cone dla całego rodzaju ludzkiego w ojcu Adamie przez nieposłuszeństwo, ale odkupione dla wszystkich — dla tych, którzy Go przyjmą — przez drogocenną krew Chrystusa.

Często niektóre biedne istoty o spaczonych umysłach, nie wyuczone i nieświadome Boskiego charakteru i planu, nie rozumieją działalności Pana z Abrahamem i jego potomstwem jako z figurami; wyobrażają sobie, że skoro Bóg wymagał od Abrahama, aby poświęcił własnego syna, tak też wymaga od nich podobnych ofiar. Szczęście, że te biedne i obalamucone stworzenia nie są liczne, i one zasługują na nasze współczucie raczej aniżeli na potępienie. Przyjaciele, dzieci Boże, nie uczynią tej pomyłki względem woli Bożej, ponieważ, jak jest napisane w Piśmie, "nauczeni będą od Boga." Którzy są nauczeni od Boga, to wiedzą, że ludzkie życie jest święte. Nauczyli się również nie polegać na własnym wyrozumieniu, albo na snach lub wyobrażeniach. Dopatrują się oni dalej, że nawet w sprawie z Abrahamem Pan nie żądał ludzkiej ofiary, ale tylko doświadczał wiarę Abrahama. Podobne obietnice nie były uczynione dzieciom naszym, więc wiara nasza nie będzie doświadczana przez śmierć naszych dzieci, to też niemożliwym jest, aby Bóg nas w ten sposób doświadczał. Tymbardziej, dopatrujemy się, że cała procedura z Abrahamem była figuralna, a gdy zrozumiemy tę lekcję, cała sprawa staje się dla nas jasną i zrozumiałą.

Podczas gdy nasienie Abrahama, Kościół, nie podlega takiej próbie jak Abraham, to jednak podlega srogim próbom wiary; lecz gdy te są przyjęte we właściwym duchu, i w proporcji jak nasza wiara obfituje i triumfuje nad wszystkimi sprawami naszego żywota, otrzymujemy coraz więcej błogosławieństw, bywamy uczeni od Pana i stajemy się bardziej Mu przyjemnymi i tym więcej sposobnymi do dziedzictwa z świętymi w chwale.

W. T. — 2907.

LOKALNA KONWENCJA W JERSEY CITY, N. J.

Zgromadzenie ludu Pana w Jersey City, N. J., urządza jednodniową ucztę duchową w dniu 20-go maja r.b., na którą uprzejmie zaprasza wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń. Konwencja rozpocznie się o godz. 9-ej rano w sali Y. M. C. A., 654 Bergen Ave., w Jersey City, N. J. Bliższych informacji udzieli na żądanie sekretarz, brat T. Bezusko, 207 Grant Ave., Jersey City, N. J.

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ

Zgromadzenie ludu Pana w Gary, Indiana, urządza jednodniową ucztę duchową w niedzielę, dnia 10-go czerwca r.b., na którą wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń uprzejmie zaprasza. Ta uczta duchowa odbędzie się w sali: Emerson High School, przy 7-ej i Carolina Street, Gary, Indiana. Po bliższe informacje w razie potrzeby bracia mogą się zwrócić na adres sekretarza, J. Niemyjski, 4208 Adams Street, Gary, Indiana.

ELIASZ NAUCZONY I ZACHĘCONY

1 Królewska 10:9-18.

Złoty Tekst: "Nie bój się, bom Ja jest z tobą." — 1 Mojżesz 26:24.

NA Górze Horeb, w okolicy Synai, znajduje się jaskinia Mojżesza, do której widocznie Eliasza kierował swe kroki gdy był zniechęcony i z bólem serca uciekał od Jezabeli. W tym miejscu ukazał mu się Pan i zapytał dlaczego on tu się znajdował. Jego odpowiedź była, że znalazł się tam z gorliwością ku Panu, ponieważ prawdziwa cześć dla Boga w Izraelu była zaniechana i jego reformacyjna praca, aby lud czcił prawdziwego Boga, widocznie była daremna, i pomimo wszystkich cudów, które Pan uczynił przez niego, ludzie szukali jego życia. W odpowiedzi Pan dał mu przykład w widzeniu. Najpierw On spowodował silny wiatr, który rozrzucał góry i łamał skały, a Eliasza rozpoznał, że w wichrze nie był Pan, lecz tylko okazała się Jego moc. Następnie przyszło trzęsienie ziemi, które poruszyło fundamenty gór, lecz Pan nie był w tym trzęsieniu ziemi, ale to był jedynie objaw Jego mocy. Następnie przyszedł ogień, lecz i w ogniu nie było Pana. W końcu słyszany był głos, który, gdy Eliasza usłyszał, to poznał jako pochodzący od Pana, i w pokorze oraz z bojaźnią przykrył twarz swoją.

"Nie przez potęgę ani przez moc, lecz przez mojego ducha."

Pozafiguralny Eliasza — Święci Pańscy — gdy rozglądają się wokół siebie i widzą jak świat pogrążony jest w bałwochwalstwie, a nawet lud od Imienia Pańskiego — chrześcijaństwo — oddaje się czczeniu mody i bałwochwalstwu — rządzi bogactwa i sławy, są nieraz skłonni czuć się zniechęceni, podobnie jak Eliasza, że oni są zupełnie osamotnieni. Oni prędko popadają w zmartwienie dlaczego Bóg wydaje się być obojętnym w sprawie, która ich tak wielce obchodzi. Dlaczego On nie powyrzuca wszystkich ołtarzy Baala? Dlaczego On nie wyrzuci mamony? Dlaczego On nie zaprowadzi przez najwyższą moc Swoją onego królestwa sprawiedliwości, o które Sam Pan nas nauczył modlić się? Dlaczego my mamy być bardziej gorliwymi dla Pana, jeżeli On wydaje się dla wielu jakoby tą sprawą nie interesował się? Dlaczego potrzebujemy lekcji takiej, jaką Eliasza otrzymał w tym widzeniu?

Wiemy, że Bóg mógłby przemówić do świata w wielkiej mocy i sile, jak jest pokazane przez wiatr, trzęsienie ziemi i ogień; mimo to wszystko świat nie poznałby prawdziwego charakteru Pana. Aby poznać Pana, oni muszą usłyszeć cichy, miły głos — głos prawdy, głos miłości, głos mądrości. Ponadto, my wiemy, że Pan wkrótce sprowadzi na świat takie doświadczenia, jak zostały pokazane w

wizji Eliasza. Silne wiatry wojny mają być puszczane na świat i bardzo jest możliwe, że one już wieją. Będzie roztopienie i zburzenie świata, t. j. społecznego ustroju narodów. Później nastąpi wielkie trzęsienie ziemi, przedstawiające rewolucję, wskazaną w Objawieniu, jakiego to trzęsienia ziemi nigdy przedtem nie było, jak długo są narody. (Obj. 16:18.) To będzie rewolucja — społeczna, polityczna, finansowa i religijna, która dotknie wszystkie rządy świata.

Następnie po tym przyjdzie ogień — symboliczny ogień, który symbolicznie zniszczy świat, zniszczy społeczny ustrój. "Elementa (społeczne) rozpalone ogniem stopnieją, świat (społeczny ustrój) a ziemia i rzeczy, które na niej są, także spalone będą." Taki jest symboliczny opis przez apostoła Piotra.

Ten sam symbol ognia jest użyty przez proroka Sofoniasza i odnosi się do końca tego wieku: "Przetoż oczekiwajcie na mnie, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystką popędlivość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia." Zaraz następny wiersz wskazuje, że ogień Boskiej gorliwości jest symbolicznym ogniem i inne wiersze potwierdzają, że jest to przenośne określenie anarchii; potem nastąpi czas błogosławieństwa, jako prorok mówi: "Wtenczas (po ogniu — anarchii) Ja przywrócę narodom wargi czyste, którymi by wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli Mu jednomyślnie." — Sof. 3:9.

Te "wargi czyste" czyli czyste posłannictwo Słowa Bożego, jak prorok wskazuje, nastąpi po ogniu — anarchii, jak nasza lekcja uczy; jest to ten cichy miły głos. Eliasza w tym poznał moc Bożą ku przyniesieniu błogosławieństw i wypełnieniu jego obietnic nasieniu Abrahama w słusznym czasie i przez niego dla wszystkich rodzajów ziemi. I tak lud Pański dziś, jako pozafiguralna klasa Eliasza, uczy się, że w słusznym czasie Bóg wykona swą wielką pracę przez cichy miły głos prawdy, i że ten słuszny czas nie nastąpi prędzej aż burze, trzęsienie ziemi i ogień przemina. "Albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości uczą się obywatele okręgu ziemskiego." — Izaj. 26:9.

"Uspokójcie się i wiedzcie, że Ja Bóg."

Te same myśli wyraża Psalm 46-ty, w którym Pan, przez proroka Dawida, przedstawia obraz czasu ucisku w dniu Pańskim, do którego już

weszliśmy, a ten dzień ucisku przygotowuje świat na wielki dzień błogosławieństwa, na dzień Tysiąclecia. W tym Psalmie Pan przedstawia poruszenie ziemi, przeniesienie gór w pośród morza, wzburzenie wód i poruszenie gór i t. d. Te rzeczy przedstawiają zamieszania, które wkrótce mają nastąpić w ustroju społecznym, politycznym i w systemach religijnych na całym świecie. Lud Pański, klasa Eliasza, jest przedstawiony w tym Psalmie, że nie obawia się tych rzeczy, ponieważ klasa ta stanowi Pańskie święte miasto, czyli święte królestwo. Następnie w wierszach od 6 do 10 Pan daje wytłumaczenie o trzęsieniu i roztopianiu gór i t. d., które oznaczają wzburzone masy ludu, anarchię, chwiejące się królestwa, roztopianie czyli rozkładanie społecznego ustroju. W rezultacie będą wielkie zniszczenia na ziemi; ale jako ostateczny wynik, wszystkie wojny mają ustać, zapanuje pokój do kończyn ziemi; a potem (wiersz 10) przychodzi zlecenie na cały okres wieku Tysiąclecia — „Uspokójcie się i wiedźcie, że Ja jestem Bóg: Ja będę wywyższony między narodami, Ja będę wywyższony na ziemi.”

Ten rozkaz, uspokójcie się, zgadza się z cichym i miłym głosem, który Eliasza słyszał, a my, jako pozafiguralny Eliasza, teraz słyszymy ze Słowa Bożego, mianowicie, że nie przez ziemską potęgę ani przez ziemską moc Pan ustanowi Swoje rządy, ale w nadchodzącym czasie Król obejmie panowanie na Syonie i wykona sądy na ziemi, nagradzając sprawiedliwych i karząc zło czyniących, a to spowoduje, że wszyscy przyjdą do znajomości Pańskiej od najmniejszego aż do największego; że znajomość Pańska napełni całą ziemię, jako morze jest napełnione wodami, i jako dalszy wynik — Duch Pański będzie wylany na wszelkie ciało, jako usta Pańskie obiecały. To jest ta chwalebna nowina, o której prorok się wyraża, podstawą której jest wielka ofiara pojednania uczyniona przez naszego Pana, co zgadza się z podaniem, że Pan dał samego siebie na okup za wszystkich, „co jest świadectwem czasów jego.” — I Tym. 2:6.

Gdy Eliasza nauczył się lekcji odnośnie Pańskich metod w przyprowadzeniu błogosławieństwa, wtedy był gotów iść za Boskim rozkazem i powrócić do ziemi Izraelskiej, ażeby przygotować się (1) na swoje własne odejście, (2) ażeby naznaczyć Elizeusza swoim następcą jako proroka i ażeby wyuczyć go na służbę, oraz (3) powiedzieć o zmianach, które wkrótce miały nastąpić w rządach Izraelskich i w Syrii.

On dalej był pocieszony i bezwątpienia zdziwiony oświadczeniem, że Pan miał jeszcze 7,000 osób w Izraelu, które nie skłoniły kolana Baalowi i nie pocałowały obrazu, jak to było w zwyczaju. Podobnie klasę Eliasza zachęcało dawane przez Pana wyrozumienie Boskiego Słowa, że błogosławieństwa i poprawa, cała reformacja świata, przy-

dzie w Boskim słusznym czasie, a to przez założenie Tysiącletniego Królestwa.

Podobnież klasa Eliasza przyszła do wyrozumienia, że jeszcze jest ważna praca do wykonania przez nią w świecie, że są tysiące w nominalnych systemach, którzy nie są w sympatii z błędami tam uczonymi, którzy są jedynie pomieszani i zaślepieni przez błędne przedstawienie Bożego charakteru.

“Mężnie Sobie Poczynaj”

Eliasza powrócił do ziemi Izraelskiej i po swym powrocie widocznie wcale nie zwracał uwagi na Jezabelę i jej groźby, lecz dalej prowadził pracę wzbudzania prawdziwej wiary w prawdziwego Boga i posłuszeństwo Jego prawu. On nie tylko uważał Elizeusza jako skierowanego od Pana, lecz wypełniając dalsze rozkazy czyli ducha rozkazów, on na nowo założył tak zwane “szkoły proroków.” Były to zgromadzenia młodzieńców pragnących uczyć się prawa i oceniających wolę Bożą. Wielkie ożywienie nastąpiło na Górze Karmel, okazał się dobry owoc, którego świadkami były głowy wszystkich dziesięciu pokoleń Izraela, i bałwochwalstwo o wiele się zmniejszyło w krótkim czasie, ale Jezabela i Achab widocznie nie mogli stawiać opozycji i nie mogli niszczyć tych szkół proroków, ani pracy reformacyjnej, którą Eliasza prowadził. Prawdopodobnie on prowadził tę pracę reformacyjną około dziesięć lat, a może dłużej, po swym powrocie z Góry Synaj, zanim był wzięty w wicherze.

Złoty tekst tej lekcji dobrze pasuje do pozafiguralnej klasy Eliasza. Ci powinni wiedzieć, że jeden z Panem stanowi większość i nie powinni bać się słów ani czynów ludzkich, jeżeli są sługami Pana. Jeżeli pracują wspólnie dla Jego spraw i jeżeli czynią to pod Jego kierownictwem niosą poselstwo prawdy. “Nie bójcie się ich strachów, ani się lękajcie.” “Niech się nie trwożą serca wasze, wierzycie w Boga, wierzycie także i w Chrystusa,” głowę ciała — ufając jego kierownictwu i zarządzeniu we wszelkich sprawach zgodnie z obietnicą, która zapewnia nas, że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga. Dlaczego mamy się lękać? Czego mamy się bać? Jeżeli Bóg z nami, to któż może być przeciwko nam?

Prawdą jest, że zło czyniący często mają przewagę i są przeciwko nam i prawdzie, podobnie jak żydowski Sanhendryn był przeciwko naszemu Panu i to aż do Jego ukrzyżowania; często może się nam tylko zdawać, że pewne sprzeczności są przeciwko nam. I jeżeli mamy takie sprzeciwianie, to wspomnijmy, jak Apostoł oświadcza, że ono w nas wyrabia większą ufność i przewyższającą wieczną chwałę. Mamy traktować tę sprawę z tym zrozumieniem i radować się z jakichkolwiek ucisków, które Boska mądrość będzie uważać za stosowne dozwolić, ażeby przyszły na nas. Jednakowoż nasza troska powinna być, ażeby naszą społeczność i pokrewieństwo z Panem dotrzymać wiernie.

ELIASZ WZIĘTY W WICHRZE

2 Królewska 2:1-11

Złoty Tekst: "Nie było go więcej, bo go Bóg wziął." — 1 Moj. 5:24.

SŁOWA, "gdy Pan miał wziąć Eliasza," nasu-
suwają nam na myśl, że Eliasza życie było spe-
cjalnie chronione, że ono nie było zależne od jego
nieprzyjaciół, lecz było zupełnie pod Boską Opie-
ką. I tak samo się ma rzecz z pozafiguralną klasą
Eliasza przy końcu tego wieku ewangelicznego.

My pamiętamy, jak to było stwierdzone na Gło-
wie klasy, Panu Jezusie, gdy był w ciele. Naucze-
ni w Piśmie i Faryzeuszowie wielokrotnie spisko-
wali na jego życie przed tym, nim dopięli swe-
go niecnego celu, lecz nie mogli krzywdy Jemu
uczynić poprzecznie, ponieważ — "Jego godzina
nie przyszła."

Tak samo się rzecz ma z każdym członkiem Jego
ciała w ciele, z klasą pozaobrazowego Eliasza. —
nawet jeden włos z ich głowy nie może spaść bez
Boskiej uwagi i dozwolenia. Oni nie mają mnie-
mać, że którekolwiek z ich spraw są przypadko-
wymi, ponieważ będąc zupełnie poświęceni Pa-
nu i zupełnie przyjęci przez Niego, wszystkie ich
sprawy, wielkie i małe, są pod Boskim nadzorem,
a nawet ich zdrowie lub choroba, ich prawa lub
przywileje, ich mądrość lub smutki.

Nie jesteśmy tu zwolennikami fatalizmu, (wiary
w nieuchronne przeznaczenie), lecz raczej wierzy-
my w Boski nadzór. Jeżeli dla ich naprawy potrze-
bne są próby, to oni zapewne je otrzymają; a mo-
że niektóre z tych, albo nawet wszystkie mogą
przyjść na nich, to nie zawsze są one jako karan-
ia, lecz jako lekcje doświadczenia, które są potrzebne
dla ich rozwinięcia do zajęcia miejsca w królestwie
lub dla ich użytku w służbie Pańskiej w obecnym
czasie, jak to było z naszym Panem, którzy są z
klasy Eliasza, zupełnie poświęceni Panu, tacy bę-
dą radować się z tego Boskiego nadzoru w ich
sprawach i będą to cenić. Jednakowoż nie rozu-
miemy, że nie wolno nic czynić coby było roz-
sądne i rozumne dla poprawy lub odzyskania, albo
też dla zaspokojenia ich głodu lub pragnienia, oraz
dla polepszenia doczesnego bytu. Ale rozkoszując
się w rzeczach, które zdadzą się być właściwymi,
oni pamiętają, że to wszystko jest w rękach Pań-
skich, jeżeli ich powodzenie jest pomyślne, to za
Jego zrządzeniem, które winno być ocenione z
dziękczynieniem; a jeżeli znajdują się w niepomyśl-
nych warunkach, to chętnie zgodzą się na nie bez
szemrania — z pełnym zaufaniem wiary, że Bóg
jest zdolny uczynić wszystkie rzeczy, które pomo-
gą dla ich dobra.

W SZKOŁACH PROROCZYCH

Elijasz i Elizeusz byli w Galgat, w jednym z
miast, w którym mieściła się "szkoła prorocza,"

z tego pod nadzorem tych, którzy byli uważani za
proroków, mając na celu osiągnięcie znajomości
prawa Bożego w różnych miastach, w których oni
zamieszkiwali. Eliasza i Elizeusza zamieszkiwali
tam przez niejaki czas, aż Eliasza przedstawił po-
dróż, w której nie radził Elizeuszowi udawać się z-
gdzie Bogobojni młodzieńcy uczyli się prawa Bo-
nim. Ale ten ostatni nie mógł opuścić starego
proroka, którego uznawał swoim mistrzem i dla
którego zobowiązał się być sługą.

Przeto obaj razem poszli do Betel i tam znajdo-
wała się inna "szkoła prorocza." Nie jest powie-
dziane jak długo oni pozostawali w Betel, ani niema
wzmianki co prorocy czynili lub mówili w tej szko-
le, lecz dowiadujemy się, że uczniowie, znani jako
synowie proroków, przyszli prywatnie do Elizeu-
sza i w zaufaniu zapytali jego, czy on wiedział, iż
Pan miał wkrótce zabrać od niego jego mistrza,
Eliasza.

Elizeusz odpowiedział, że ~~nie~~ o tym ~~nie~~ wiedział
lecz nie życzył sobie dyskutować na ten temat.
Widocznie on był zasmucony i troszczył się tym,
że niebawem utraci Eliasza, dla którego był słu-
gą przez dziesięć lat albo dłużej, w których będąc
jego współpracownikiem w prorockim urzędzie, w
rezultacie czego głębokie osobiste przywiązanie
powstało między tymi dwoma mężami, chociaż oni
pod niektórymi względami wielce się różnili. Po
krótkim upływie czasu, znowu Eliasza podał sug-
estię Elizeuszowi, aby zatrzymał się, podczas gdy
on musiał iść dalej do miasta Jerycho; ale i tym
razem w swej gorliwości odpowiedział mu Eli-
zeusz, że nie godzi się pozostawić swego mistrza.
I gdy oni przybyli do Jerycha, Elizeusz miał po-
dobnie być znowu zapytany przez synów proroc-
kich, czy on wie lub nie, że pan ma zabrać proroka
Eliasza, lecz i tym razem też nie dyskutował tej
sprawy. Po raz trzeci Eliasza sugestionował jemu,
ażeby on pozostał, podczas gdy on musi dalej
pójść pod Pańską dyрекcją, lecz nie do miasta
Jerycha, ale do rzeki Jordan. Lecz Elizeusz i tym
razem nie chciał rozłączyć się z nim, więc obaj
poszli dalej.

Te odwiedziny szkół prorockich przed wzięciem
Eliasza bezwątpienia miały korzystny skutek na
tych studentów Słowa Pańskiego, którzy dobrze
znali starego proroka i jego lojalność ku Bogu, i
byli świadomi mocy Bożej, okazanej przez niego.
To ostatnie odwiedzenie wyrzyło się na ich umy-
słach i szło z nimi do rozmaitych miast Izraelskich.
W międzyczasie było im dane objawienie, że Bóg
zamierzy wziąć Eliasza w wicherze aby przygotować
ich na ten ostatni cud i wypróbować jego jako

sługę Wszchemogącego. Widocznie prorocy tej ostatniej szkoły, w liczbie pięćdziesięciu, chociaż dla grzeczności powstrzymali się od pójścia z Eliaszem i Elizeuszem, jednakowoż ich głębokie zainteresowanie się bliskim zdarzeniem, nie mogło ich powstrzymać. Oni poszli do onego miejsca blisko Jerycha, na poprzek rzeki Jordanu i byli obserwatorami czyli świadkami tego, co się tam stało. W pewnej odległości oni ujrzeli Eliasza gdy zdjął swój płaszcz i zwinął go w formie kija i uderzył nim wody rzeki Jordanu, rozdzielając je tak, że obydwaj przeszli przez rzekę, jak to Izraelici przedtym dokonali podobnego cudu, który Pan uczynił przez Jozuego w pobliżu tego samego miejsca. Dalej, prorocy poszli na wysoką górę ponad Jordaniem, bardzo możliwe, na górę Nebo, na której Mojżesz umarł. — 5 Mojżesza 32:49-50.

PRZESIEWANIE ŻNIWA POKAZANE

Na temat trzech miejsc i trzykrotnych propozycji Eliasza, dawanych Elizeuszowi, aby rozłączyć towarzystwo swoje, były obszerne dyskusje. Eliasza był za skromny, aby mógł wymagać wielu świadków, którzyby mogli obserwować ostatnie okazanie łaski Bożej względem niego; a nadto on nie chciał smucić Elizeusza, aby uświadomić go o przyszłym rozłączeniu, lecz to nie daje nam zadowalającego wyjaśnienia. Rozumiemy, że to były figury i pozafigury mamy spodziewać się w obecnym czasie. Eliasza przedstawiał poświęconych zwycięzców, stanowiących ciało Chrystusa i ci będą uczestnikami z naszym Panem w chwale królestwa, dostąpią pierwszego zmartwychwstania; wobec tego Elizeusz przedstawiał klasę poświęconych w swoim czasie, lecz pod pewnymi względami pośledniejszą. Ci będą zapoznani z klasą Eliasza i będą służyć im różnorako, ale nie jako członkowie tej samej klasy, odróżnieni ze śmiercią.

Zgodnie z tą ilustracją lub figurą możemy spodziewać się, że obecny wiek zbliża się ku zamknięciu i że klasa Eliasza usunie się zupełnie, że przyjdą różne przesiewania lub próby, szczególnie na tę klasę pośledniejszego poświęcenia, a to dla rozdzielenia ich od towarzystwa i społeczności z klasą Eliasza. Ktokolwiek odpadnie w tym przesiewaniu, ten przestanie należeć do klasy Eliasza. Przeto ci, którzy wytrzymają te przesiewania i próby, to tym samym zatrzymają swe miejsca w klasie Elizeusza i w taki sam sposób niektórzy nadal będą postępować zgodnie z figurą aż do końca Elizeuszowego doświadczenia, w następstwie której to wierności otrzymają wielkie błogosławieństwo, mianowicie podwójną miarę Elizeuszowego ducha.

Jak ci dwaj prorocy podróżowali, Eliasza powiedział Elizeuszowi: "Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił pierwej niż będę wzięty." Elizeusza

prośba była o dwójnasób ducha Eliasza, co nie znaczy dwójnasób mocy Bożej, jaką Eliasza posiadał, w przeciwnym razie Eliasza byłby prorokiem w dwójnasób mocniejszym od Eliasza. Byłoby to również nierozsądną jego prośbą żądać od niego więcej, niż sam Eliasza posiadał. Dlatego przychodzimy do takiego wniosku, że duch Eliasza lub jego moc w jakiejkolwiek formie nie mogły być duplikowane w żadnym proroku na świecie, który przedstawiał Pana.

Przypuśćmy, że Elizeusz zapragnął mieć dwa razy więcej od któregośkolwiek innego proroka, to moglibyśmy dopatrzeć się w nim samolubstwa i niedoceny dyspozycji i stanowiska Eliasza jako sługi Bożego, a takie usposobienie nie mogłoby go dopuścić do podjęcia podobnej pracy i podobnej służby. Jego prośba była warunkowa, zależało to od jego własnej pilności.

Lekcja, jaką wyciągamy z tej prośby Elizeusza i jej warunków wypełnienia jest ta, że poświęcona klasa, którą on przedstawiał z końcem teraźniejszego wieku, musi być czujną, aby mogła rozeznąć odejście klasy Eliasza i w miarę jak członkowie tej klasy rozeznają zapieczętowanie dzieła Eliasza i jego przejście do chwały, to w takiej samej mierze oni staną się odbiorcami ducha i gorliwości klasy Eliasza. Według wyrozumiewania Słowa Bożego przychodzimy do wniosku, że po uzupełnieniu klasy Eliasza, jej próbie, przyjęciu i uwielbieniu, pozostanie jeszcze pewien okres czasu, zanim nastąpi zakończenie "obecnego złego świata" zanim nastąpi inauguracja (uroczyste wprowadzenie) chwałebnego panowania tysiąclecia. Podczas tego okresu klasa reprezentowana przez Elizeusza, która tworzy się z ludzi poświęconych, którym brakuje ducha poświęcenia, pokazanego przez klasę Eliasza, będzie ożywiona i zachęcona przez zmianę dyspensacji i świadectwa o wypełnianiu się planu Bożego, ażeby w przyszłości robili z siebie poświęcenie, byli gorliwymi samofiarnikami dla tej samej sprawy, dla jakiej poświęciła się klasa Eliasza.

Otrzymanie mocy przez Elizeusza po odejściu Eliasza zdaje się odnosić w znacznej mierze do "głupich panien," starających się o olej dla oczyszczenia ich lamp po wejściu "mądrych panien" na wesele, gdy drzwi zostaną zamknięte. Głupie panny nie były złego usposobienia, lecz dobrego, tak jak Elizeusz nie był złym człowiekiem, lecz dobrym, a nadto był prorokiem. Ale jak głupim pannom brakowało czegoś, co mądre panny posiadały, tak Elizeuszowi było brak czegoś, co Eliasza posiadał, a ten brak był uzupełniony głupim pannom przez olej, jest reprezentowany w sprawie Elizeusza w płaszczu i błogosławieństwie.

Jak przypowieść o pannach nie mówi co się stało z głupimi pannami, lecz tylko nadmienia, że one nie weszły na wesele, ponieważ drzwi zostały

zamknięte, tak też i ten obraz przedstawia, że Elizeusza towarzystwo z Eliaszem zostało przerwane, lecz po otrzymaniu błogosławieństwa i mocy Elizeusz nadal przez pewien czas prowadził pracę, którą Eliaz przedtym wykonywał. Pojęcie nasze jest to, że podczas czasu wielkiego ucisku będzie klasa poświęconych bez dostatecznej gorliwości poświęcenia się, które mogłoby ich zaliczyć przez Pana jako członków klasy Eliasza lub jako ciało Chrystusowe; którzykolwiek jednak doświadczą wielkiego czasu ucisku, tacy odnowią swoje poświęcenie i zajmą właściwe stanowisko, szczególnie gdy rozpoznają, że kościół został zabrany i uwielbiony—potem rozpocznie rozeznawać wypełnienie się różnych prorostw Pisma Św., odnoszących się do Babilonu. Klasa ta, jak my rozumiemy, jest przedstawiona w Piśmie Św. jako "wielka kompania," której liczby żaden z ludzi nie zna, ci umyją swe szaty i uczynią je białymi we krwi Barankowej. A w końcu dojdą do duchowego stanu, chociaż nie będą królewskim kapłaństwem na tronie (Obj. 7:9-17). Oni rozpoznają, że maluczkie stadko, klasa oblubienicy, pozaobrazowa klasa Eliasza, przeszła poza zasłonę i oni jednomyślnie będą się radować, mówiąc: "Weselmy się i radujmy a dajmy mu chwałę, bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się." Tej klasy członkowie chociaż nie będą godni być zaliczeni w poczet oblubienicy, małżonki Barankowej, to jednak zaproszeni są do wzięcia udziału na wieczyry wesela Barankowego, wkrótce po uwielbieniu kościoła. — Obj. 19:7-9.

JEŻELI ELIZEUSZ JEST FIGURĄ, TO PODWÓJNĄ

Nadmienić trzeba, że chociaż Elizeusz jest częścią figurą Eliasza, jednak nic niema w Piśmie Świętym na potwierdzenie takiego wniosku, gdyż jest to jedynie przypuszczenie nasze w sprawie Elizeusza, jak to już wskazaliśmy w poprzedniej lekcji. Podczas gdy w sprawie Eliasza niema powątpiewania, był on figurą wybranego kościoła w ciele.

Jeżeli Elizeusz był figurą, to jesteśmy usprawiedliwieni twierdzić, że on był figurą obydwu klas. Najpierw przedstawiał klasę tych, którzy razem kroczą do zamknięcia czasu klasy Eliasza, a następnie tych, którzy staną się uczestnikami jego ducha. Figura ta zdaje się obejmować okres cały Elizeusza do wtórego przejścia Jordanu, oraz uderzenia go płaszczem Eliaszowym. Jeżeli przejście przez Jordan do ziemi Chanaan przedstawia śmierć, to obraz ten pokazuje, że "wielka kompania," wszyscy jej członkowie przejdą przez śmierć, co właśnie Pismo Św. na innym miejscu wyraźnie wskazuje, że aby można znaleźć się na duchowym

poziomie, to będzie wymagany, aby oni "wszyscy umarli jako ludzie."

W takim naświetleniu tej sprawy, my przypuszczamy, że Elizeusz, po przejściu Jordanu i wstąpieniu do Chanaan, przedstawiał inną odmienną klasę, mianowicie, ziemską fazę królestwa, Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków, przodującą klasę restytucji. Elizeusza praca, po przejściu Jordanu była praca restytucji pod wieloma względami i jest rzeczą prawdopodobną i tego możemy się spodziewać, t.j. ustanowienia ziemskiej fazy królestwa—po wielkim czasie ucisku. Ale znowu prosimy czytelnika nie brać na serio figury z charakteru Elizeusza, bo Pismo Św. tego nie potwierdza, lecz są to nasze własne wnioski wyciągnięte na podstawie, że Elizeusz był stowarzyszony z Elizeuszem.

WOZY OGNISTE I KONIE OGNISTE

Opis podaje, że Eliaz i Elizeusz byli rozłączeni przez wozy ogniste i że Eliaz nie był wzięty na wozach w górę lecz przez wichur do nieba. Możemy wyciągnąć różne wnioski z tego zajścia, lecz nie możemy wychodzić poza ramy tego tekstu. Ogniste wozy i konie, jak wnioskujemy, są częścią figury i wcale nie zadziwi nas, kiedy to zaczną się wypełniać w srogich prześladowaniach, które przyjdą na ostatnie członki klasy Eliasza — możliwe prześladowania na śmierć. Jeżeli takie tłumaczenie figury jest trafne, to niezawodnie jest i pewne znaczenie w rozłączeniu się Elizeusza od Eliasza. Zdawałoby się, że on przedstawia bliskie i osobiste przyjaźnielstwo i lojalność pomiędzy nimi aż do zamknięcia, a ogniste te próby ku zasileniu tych, którzy poprzednio byli mniej energiczni w sprawowaniu swego poświęcenia.

W figurze, wichur w harmonii z ogólnym pojmowaniem Pisma Św. oznacza srogi ucisk—ucisk taki, który porusza niebiosy czyli duchowe mocy jako trzęsienie ziemi, co przedstawia zaburzenia społeczne. Z tego opisu wnioskujemy, że przed czasem wypełnienia się figury, klasa Eliasza dokończy swego dzieła i to pośród wielkich duchowych zamieszkań, w towarzyszących ognistych próbach. W tym czasie, bardzo jest możliwe, że nastąpi przemiana ostatnich członków wybranego "ciała."

"NIE BYŁO GO WIĘCEJ, BO GO WZIĄŁ BÓG"

Nasz Złoty tekst odnosi się do Enocha, lecz w tej lekcji jest właściwie zacytowany w naszym badaniu o Eliaszu, bo jak się spełniło na jednym, taksamo spełni się i na drugim. Enoch, wierny prorok starożytny, jedynie którego prorocтво zapisane jest o wtóym przyjsciu Pana dla wykonania sprawiedliwosci na ziemi i skarcenia przeciwnikow

(Juda 14, 15), nagle zniknął z pomiędzy ludzi, a natchniony zapiszek powiada, że on nie był znaleziony, bo go wziął Bóg; i tak samo było z Eliaszem, gdy wysłużył swą misję, to zaginął z pomiędzy ludzi, bo go wziął Bóg. Chociaż synowie prorocy później nastroili Elizeuszowi szukać Eliasza, że jak Duch Pański zabrał go w górę, to może mógł spuścić go do której części świata; lecz nic nie potwierdza takiego przypuszczania. "On nie był znalezionym, bo go wziął Bóg."

Pytanie się nasuwa, gdzie Bóg zabrał tych dwóch starożytnych proroków? Lecz niema odpowiedzi na to pytanie. W wypadku Eliasza jest napisane, że wicher wziął go w górę do nieba, lecz słowo niebo, jak jest tu użyte, przedstawia przestworze okružające atmosferę i nie odnosi się do nieba, które jest mieszkaniem Boga. Żaden z tych proroków nie poszedł do tego ostatniego nieba, a to według własnych słów naszego Pana — "Nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie." — Jan 3:13.

Możemy tylko wyciągnąć pewne wnioski względem tych dwóch proroków, a to na tej podstawie, że oni zostali w ten sposób zabrani nie tylko dlatego aby stworzyć figurę, lecz bardzo jest możebne, iż zabrał ich do jakiegoś innego świata, ażeby w czasie właściwym przyprowadził ich na powrót na świat, aby tym sposobem dać ludzkości pewne lekcje, któreby inaczej nie mogły tak dokładnie być udzielone. Naprzykład, Bóg przez to może dać lekcję o jego wielkiej mocy, że jest zdolnym wypełnić którąkolwiek i każdą obietnicę kiedykolwiek uczynioną dla ludzkości. Nie rozumiemy, aby znajdował się na jakiegokolwiek górze lub był na Górze Przemienienia z Panem i apostołami. Raczej przyjmujemy Pańskie świadectwo względem tego widzenia na Górze, — gdyż ono było jedynie widzeniem a nie rzeczywistością. Zobacz na ten temat przedmiot, nasze wydanie z kwietnia 1-go, 1904.

"ŚMIERĆ PRZESZŁA NA WSZYSTKICH LUDZI"

Niektórzy mogą sprzeczać się o to i dowodzić, że Enoch i Eliaz musieliby umrzeć, ponieważ kara śmierci była przeciw nim tak samo jak też i przeciw wszystkim innym członkom naszego rodzaju ludzkiego, gdyż Apostoł powtarza tę karę, mówiąc: "Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć: tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli." (Rzym. 5:12). My odpowiadamy, że nasz pogląd i nasz punkt widzenia nie koliduje z tym zdaniem Apostoła. Kara śmierci przeszła na Enocha i na Eliasza tak samo jak i na resztę Adamowych dzieci, przeto gdziekolwiek oni znajdują się, pod tą samą karą śmierci.

Oni nie mogą być uwolnieni z tego stanu śmierci aż do zupełnego ukończenia pozafiguralnego dnia pojednania — aż do jego końca, aż po ukończeniu Wieku Ewangelii, który w pozafigurze wykazali ci prorocy. Gdziekolwiek ci dwaj zacni prorocy mogą być, oni nie osiągnęli doskonałości, a to dlatego, ponieważ Apostoł wykazuje nam co innego (Żyd. 11:38, 40). Bóg o nas coś lepszego przejrzał, dla kościoła Ewangelii, dla ciała Chrystusowego — coś lepszego aniżeli on przejrzał dla którychkolwiek ze świętych Starego Testamentu i oni bez nas nie staną się doskonałymi. Przeto jesteśmy świadomi, że Enoch i Eliaz, gdziekolwiek oni mogą być dotąd, nie osiągnęli stanu doskonałego i dotąd jeszcze nie zostali uwolnieni z niewoli skażenia. Oni nadal znajdują się pod karą śmierci i będą tam tak długo, aż "przekleństwo" będzie odjęte, co nastanie w poranku nowej dyspensacji.

Z Boskiego punktu widzenia każda osoba jest umarłą, gdyż każda jest pod karą śmierci, i potępieniem Adamowym, i z tego punktu widzenia cały świat jest umarłym; dlatego Enoch i Eliaz mogą żyć w tym znaczeniu wiarą, jak mówimy o nas samych, że zostaliśmy przyjęci przez Pana jako członkowie ciała Chrystusowego, oraz że przeszliśmy ze śmierci do żywota, a to przez wiarę i przez nadzieję. Podobnie mówimy o nas samych, jako też o innym stworzeniu ożywionym dla Boga przez wiarę w Chrystusa, tak samo możemy mówić o Enochu i Eliaszu, ich życie jest przez zasługę wielkiej ofiary na Kalwarii, z której oni aktualnie skorzystają w czasie właściwym, osiągną aktualny stan doskonały.

"PRZEMIENIENI W MOMENCIE, W OKA MGNIENIU"

Oдноśnie przemiany kościoła, klasa Eliasza w ciele — poprzednicy pomazanego ciała w duchu — to ich przemianę, jak Pismo Św. wyraźnie wykazuje, iż świat jej nie rozpozna. Słowo Boże oświadcza, chociaż jesteśmy synami Bożymi, synami Najwyższego, to jednak musimy umrzeć podobnie jako inni ludzie. Musimy iść do dołu, podobnie jak poszedł wielki Książę, Jezus na śmierć, lecz na Jego podobieństwo będziemy podniesieni do nowości życia, do duchowego stanu, do boskiej natury. Apostoł zapewnia nas, że ci żyjący, którzy będą żyć przy końcu tego wieku, podczas Parousii Syna Człowieczego, nie będą potrzebowali zasypiać — czekać w stanie śmierci — ponieważ chwila ich śmierci, będzie chwilą ich przemiany do chwały, czci i nieśmiertelności, do Boskiej natury.

W. T.— 3415.

PYTANIA I ODPOWIEDZI O ROZSIEWCY

Część Druga

Pytanie: Ponieważ z braku czasu mówca nie odpowiedział na ostatnie pytanie ubiegłej niedzieli, przeto powtarzam je dzisiaj dosłownie jak brzmi następująco: W przypowieści jest powiedziane, że rozsiewca posiał wszystko dobre nasienie, a następnie, gdy ludzie zasnęli, nieprzyjaciół zasiał kłokol. O jakich ludziach jest tu mowa?

Odpowiedź: W przypowieści o Rozsiewcy, jak jest opisana w rozdziale 13tym Ewangelii Mateusza, kryje się głęboka nauka i pokazane są najrozmaitsze szczegóły. Podobnie jak w obrazie artysta uwidocznia rozmaite drobiazgi, które są rozpoznawane jedynie przez pilne badanie jego pracy, tak też ta przypowieść jest arcydziełem, jest ona obrazem czyli panoramą całego wieku Ewangelii i przedstawia nawet takie szczegóły jak o zaśnięciu ludzi, którzy wykonali pierwszy akt wielkiego przedstawienia o historycznym znaczeniu. Jak już zostało stwierdzone, że Pan Jezus w tym obrazie jest Rozsiewcą, to musimy teraz przyznać, że pierwszymi tymi ludźmi byli Jego apostołowie. Rozsiewca postanowił ich swoimi pomocnikami, aby dopilnowali zasiewu. Po uciążliwej swej pracy oni zasnęli i nieprzyjaciół wtedy skorzystał i zasiał kłokol.

Pytanie: Czy ci ludzie mogli zasnąć tak mocno, aby nie słyszeli o posiewaniu kłokolu?

Odpowiedź: Ludźmi tymi byli apostołowie. Oni zasnęli w przenośnym znaczeniu, mianowicie jest tu mowa o śnie śmiertelnym. Chrystus Pan częstokroć określał stan śmierci przez sen. Oto przykład: Kiedy Łazarz umarł i był w grobie już cztery dni, to Pan Jezus powiedział do swych uczniów: "Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu obudził." To oświadczenie zadziwiło apostołów, którym następnie On powiedział: "Jawnie: Łazarz umarł." Takim snem zasnęli apostołowie, oni zasnęli snem śmierci. Wtedy nieprzyjaciół począł siać nauki kłokolu, nauki wielkiego zamieszania i spustoszenia wśród prawdziwych naśladowców Chrystusowych.

Pytanie: Jeżeli apostołowie pomarli, to czy nie mogli ich uczniowie zapobiedz temu posiewowi kłokolu i jego wzrostowi?

Odpowiedź: Ci uczniowie jako słudzy zwrócili się do Rozsiewcy i zapytali: "Chcesz, iż pójdziemy, a zbierzemy kłokol? A On im rzekł: Nie. Byście snąc zbierając kłokol, nie wykorzenili zaraz z nim pszenicy. Dopuście obojgu społem rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwiej kłokol a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego." To dowodzi, że po odejściu apostołów pierwotni członkowie Kościoła zauważyli posiane

one fałszywe nauki i usiłowali zapobiedz ich wzrostowi, ale Rozsiewca dozwolił na ich wzrost aż do czasu żniwa.

Pytanie: Czy apostołowie nie mogli przewidywać tego niebezpieczeństwa i odpowiednio pouczyć pierwszych uczniów, aby nie dopuścili do rozpowszechniania fałszywych nauk?

Odpowiedź: Apostołowie to przewidzieli i przestrzegali uczniów przed tym niebezpieczeństwem. Oto przykład: Apostoł Paweł pisał następująco: "Pilnujcież tedy samych siebie, i wszystkiej trzody, w której was duch święty postanowił biskupami, abyście paśli zbór Boży, którego nabył przez własną krew. Boć ja to wiem, że po odejściu moim wnikną między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów. Przetoż czujcie, pomnąc, że przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać ze łzami każdego z was." (Zapisać w Dz. Apostolskich 20: 28-31.) To dowodzi, że apostołowie dawali odpowiednią przestrożę przed tego rodzaju niebezpieczeństwem czyli wzrostem kłokolu w pośród pszenicy, jak jest pokazane w przypowieści, zapisanej w trzynastym rozdziale Ewangelii Mateusza..

Pytanie: Jakie początki były tych nauk fałszywych? Czy Pismo Św. coś o tym mówi?

Odpowiedź: Tak, mamy zapiski, że już przy schyłku dni apostołskich poczęto posiewać fałsz w pośród naśladowców Chrystusowych. Apostoł Paweł pisał: "A prosimy was, bracia, przez przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie do niego, abyście się zaraz nie dali zrażać z zmysłu waszego, ani sobą trwożyć, lub przez ducha lub przez mowę, lub przez list jakoby od nas pisany, jakoby nadchodził dzień Chrystusowy. Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem; albowiem nie przyjdzie on dzień, ażby pierwej przyszło odstąpienie, i byłby objawiony człowiek on grzechu, on syn zatracenia. Który się sprzeciwia i wynosi nad to wszystko, co się zowie Bogiem, albo co ma Boską cześć, tak iż on w kościele Bożym jako Bóg usiądzie, udawając się za Boga. Izali nie pamiętacie, iż jeszcze z wami będąc, o tymem wam powiadał? A teraz wiecie, co przeszkadza, aby był objawiony czasu swego. Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości, tylko że ten, który teraz przeszkadza, przeszkadzać będzie, ażby był z pośrodku odjęty. A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich, i zniesie objawieniem przyjścia swego. Którego niezbożnika przyjdzie jest podług skutku szatańskiego, ze wszelką mocą i znakami i cudami kłamliwymi, i ze wszelkim oszukiwaniem nieprawo-

ści w tych, którzy giną, przeto iż z miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. A przetoż pośle im Bóg skutek łbędów, aby wierzyli kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobili niesprawiedliwość.” (Zapiskane w 2 liście do Tessaloniczan 2:1-12.) Tak samo apostoł Jan pisał, że już za jego dni zaczął powstawać Antychryst. Po zaśnięciu czyli śmierci apostołów, błąd bardzo prędko się rozrastał i zagłuszał Ewangelię Słowa Bożego.

Pytanie: Co należy rozumieć, że pszenica i kłkol miały rosnąć aż do żniwa? O jakim tu żniwie jest mowa?

Odpowiedź: Przez słowo żniwo rozumiemy zbiór plonów. Jak wiek żydowski miał swój początek i koniec, jak na początku owego wieku był posiew, a przy końcu było żniwo czyli zbiór plonów, tak też wiek Ewangelii miał swój początek i ma swój koniec. Na początku wieku Ewangelii był posiew, a z końcem wieku Ewangelii jest żniwo czyli zbiór plonów. Chrystus Pan powiedział, że “żniwo jest dokonanie świata,” czyli koniec wieku tego, o którym traktuje ta przypowieść. Według chronologicznych obliczeń odnosi się to do czasu teraźniejszego. Owszem, żyjemy przy końcu tego żniwa.

Pytanie: Jeżeli żyjemy w czasie tego żniwa i mają być wiązane snopy, to o jakich snopach jest tu mowa?

Odpowiedź: W przypowieści jest powiedziane, że najpierw kłkol miał być związany w snopy ku spaleniu, a pszenica miała być zgromadzona do gumna Gospodarza. W języku polskim często używamy słowa “związek,” mając na myśli orga-

nizację spojona rozmaitymi prawami i ustawami. Naprzykład w Stanach Zjednoczonych jest organizacja znana jako “Ku-Klu-Klan.” Organizacja ta ma swoją konstytucję, ma przepisy i reguły, członkowie której to organizacji są zobowiązani przestrzegać tych przepisów i tych reguł. Inaczej mówiąc, oni są “związkiem,” czy po biblijnemu snopem kłkolu na spalenie. Podobnych organizacyj czyli podobnych snopów mamy dziś dużo na świecie i one skazane są na spalenie.

Pytanie: Jak można rozumieć na spalenie? Czy organizacje wyobrażone przez snopy kłkolu mają być literalnym ogniem spalone?

Odpowiedź: Nie, tak nie rozumiemy. Kiedy wielcy dyplomaci powiadają, że świat obecnie się pali, to wcale nie mają na myśli, że literalna ziemia otoczona wodami się pali. Oni mówią o strasznym zniszczeniu, o pożodze wojennej, o wielkiej katastrofie, a nie o literalnym ogniu. Taki ogień czyli takie zniszczenie miało przyjść na niesprawiedliwe związki czy snopy, wyobrażone przez kłkol.

Pytanie: A teraz jak należy rozumieć wypowiedzenie Pańskie, które brzmi następująco: “Ale pszenicę zgromadzcie do gumna mego?” Co należy rozumieć przez pszenicę i co przez gumno?

Odpowiedź: Chrystus Pan powiedział, że dobre nasienie są synowie Królestwa, a złe nasienie, synowie onego złego. Pszenica jest onym dobrym nasieniem, a kłkol jest złym nasieniem. Przeto pszenica reprezentuje prawdziwych naśladowców Chrystusa Pana, a kłkol synów zatracenia. Gumno przedstawia stan zabezpieczenia, stan odłączenia od świata. O nich dalej Pan powiada: “Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego.” — Zapisane Ew. Mateusza 13:43.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

“Do Przyjaciół Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św. Piszę do Was, drodzy przyjaciele z pewnym zaufaniem, jako do tych, co znają Pismo Święte. Otóż proszę mi wyjaśnić następujące wyrazy. — W ew. św. Jana 8:38 mówi Jezus: “Ja com widział u ojca mego, powiadam.” Od połowy 42 wiersza tak mówi: “Gdyżem ja od Boga wyszedł,” a w wierszu 58 powiada: “Pierwej niż Abraham był, jam jest.” To też proszę wyjaśnijcie mi, jak Jezus mógł wiedzieć, że był na ziemi i był człowiekiem.”

To jest pierwsze pytanie, osnute na powyższych cytatach, na które poniżej odpowiemy. Najpierw zacytuujemy drugą część listu, jako drugie pytanie. Druga część listu brzmi następująco:

“A dalej w ew. św. Jana 12:49 mówi tak: “Bom ja z siebie samego nie mówił, ale Ten, który mię posłał, Ojciec. On mi rozkazanie dał, cobym mówić i cobym powiadać miał.” A wiersz 50ty, końcowe zdanie mówi: “Jako mi powiedział Ojciec, tak mówię.” Taksamo w ew. Jana 14:31 mówi: “A jako mi rozkazał Ojciec tak czynię.”

To też te powyższe cytaty biblijne mówią, że Ojciec mówił, że Ojciec rozkazywał, że Jezus widział u Ojca. To w jaki sposób Ojciec mówił i Ojciec rozkazywał Synowi, jeżeli Ojciec jest istotą duchową, a Syn był człowiekiem? Proszę mi to wyjaśnić, bo ja się tym interesuję. Wasz przyjaciel — S. K.”

Na pytanie pierwsze — “jak Jezus mógł wiedzieć, że pierwaj niż Abraham był,” odpowiadamy, iż On otrzymał tę informację od Ojca Swego przez ducha świętego, który na niego wstąpił w postaci gołębicy, po zanurzeniu w Jordanie. W rozdziale pierwszym ewangelii Jana czytamy, że Pan Jezus był w przedludzkiej swej egzystencji znany jako “Słowo.” To “Słowo” było czynnikiem u Boga. Przez tego Czynnika Bóg stwarzał wszystkie rzeczy i nic nie stworzył, co przezeń nie zostało stworzone. Następnie w tym samym rozdziale, w wierszu cztertnastym, jest powiedziane, że “to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i wiedzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.” Kiedy to Słowo stało się ciałem, nadano mu na imię Jezus, często tytułowany jako Syn Człowieczy. W trzydziestym roku Swego ziemskiego życia ten Syn Człowieczy podjął się spełnienia wielkiego zadania, mianowicie złożenia z samego siebie wielkiej ofiary okupu za Adama i za cały rodzaj ludzki. Jako doskonały człowiek, spłodzony mocą ducha, Syn Boga Ojca, otrzymał zupełne informacje co do swej przedludzkiej egzystencji, cel swego narodzenia się jako człowiek, a następnie cel swego poświęcenia się aż do śmierci krzyżowej, co było pokazane w figurach i typach Starego Testamentu.

Na drugie pytanie odpowiemy w następnym numerze Brzasku.

PROROCZY KRYZYS ŚWIATA

NAJWIĘKSI dyplomaci radzą nad zażegnaniem kryzysu światowego. Mimo ich najlepszych zamiarów, coraz nowsze kłopoty powstają i sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Po każdych obradach konferencyjnych większe niezadowolenie wzrasta. Wobec tego pytanie się nasuwa dlaczego tak się dzieje i do czego to wszystko doprowadzi?

Odpowiedź jest tylko jedna, a znajduje się w najstarszej historii świata, mianowicie w Piśmie Św. Tylko prosimy czytelnika uważnie przestudiować z nami prorocтва podane w niniejszym piśmie, a wtedy każdy przyzna rację tej księdze, że jest objawieniem Bożym dla człowieka, aby z niej czerpał prawdziwą wiedzę i siłę duchową. Księga ta podaje prawdziwe informacje o przeszłości, o czasie teraźniejszym i o czasach przyszłych. Tylko umysł kierowany mocą Bożą mógł podać tak bogaty zbiór informacji dla człowieka. Apostoł Piotr powiada o pisarzach tej księgi następująco: "Od ducha świętego pędzeni będąc, mówili święci Boży ludzie." — 2 Piotr 1:21.

Wobec tego autorem tej księgi jest sam Bóg i dla tej przyczyny nazywamy ją Pismem Świętym, czyli Biblią. Przeto z całym zaufaniem rozpatrzmy prorocтва tu podane, a to dla napiękniejszego celu, mianowicie poznania wzniosłego i chwalebego planu Stwórcy, który zamierzył darzyć szczęściem i pokojem swoje stworzenia. Dokładne przeczytanie niniejszego pisma dowiedzie, że zanim Jego stworzenia doznają tych dobrodziejstw, to mądrość Stwórcy podyktowała dozwoleństwo złego, aby przez jego przykre skutki ludzkość nauczyła się cennej lekcji — miłowania Boga z całego serca, a bliźnich swoich jak samych siebie. Wtedy

będzie rządzić Złota Reguła i za takim porządkiem wszyscy ludzie oczekują i modlą się słowami — "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jaka jest w niebie, tak i na ziemi."

Zestawiamy tu te prorocтва nie po to, aby czytelnika straszyc lub przerażać, podobnie jak chirurg wykonywa nieraz operację na pacjencie to nie dla przestraszenia jego krewnych, ale dla dobra i na korzyść pacjenta. Dla takich samych pobudek my zestawiamy tu te prorocтва — dla dobra i na korzyść czytelnika — aby doznał ukojenia i pokoju Bożego, aby mógł czerpać siłę duchową ze źródła Słowa Bożego — Biblii.

Przeto drogi czytelniku lub czytelniczko, jeżeli czujesz się złamanym lub złamaną, jeżeli twoje siły ustają i jeżeli serce twoje krwawi, przeczytaj niniejsze uważnie i zwróć się z całą pewnością do źródła pociechy, do Słowa Żywota, do Mistrza pokoju, który powiedział: — "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie." (Mateusz 11:29.) Tylko On sprawi prawdziwe odpocznienie i ukojenie sercu twemu. Nakłoń swego ucha do poselstwa prawdy, jak Objawiciel wyraża się, do tego co "Duch i oblubienica mówią: Przyjdź. A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź. A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo." — Obj. 22:17.

PRZEPOWIEDNIA NA CZASIE

Przystąpmy do rozebrania niektórych prorocत्व, odnoszących się do czasu teraźniejszego i jeżeli pilne zbadanie ich przekona nas, że one ściśle się spełniają, to tym samym one utrwalą wiarę naszą w prorocтва odnoszące się do czasu przyszłego, do czasu zaprowadzenia wiecz-

nego pokoju na ziemi, do czasu ustanowienia Królestwa Bożego i bratniej zgody, opartej na miłości i ścisłej sprawiedliwości.

Prorok Daniel (12:1) teraźniejszy okres opisuje jako "czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, do tego czasu." Wszyscy ludzie na ogół przyznają, że czas teraźniejszy, poczynając od roku 1914, różni się od wszystkich okresów w historii ludzkości. Prorok Malachiasz (4:1) o tym prorokował następująco: "Bo oto przychodzi dzień palający jako piec, w którym wszyscy pyszni i wszyscy czyniący bezbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień." Niekoniecznie odnosi się to do literalnego ognia, ale jest tu symboliczne określenie kryzysu światowego. Już prezydent Woodrow Wilson w swoim sławnym przemówieniu w roku 1917 w Philadelphii powiedział, że świat się pali. On nie mówił o paleniu się literalnej ziemi, otoczonej morzami, ale o niszczeniu ówczesnego ustroju społecznego. Przyznać musimy, że on miał rację, bo ustrój świata ówczesnego pod panowaniem kajzerów i carów zupełnie się spalił i nigdy już nie powróci.

Ktoś powie: Skończyło się panowanie carów i kajzerów, ale w tych samych miejscach powstały inne ustroje, groźniejsze dla teraźniejszego pokolenia. Na gruzach kajzerowskiego tronu wyrosła jak grzyby po deszczu okropna dyktatura, dążąca do opanowania nad całym światem i popchnęła całą ludzkość do takiego stanu, w jakim obecnie się znajduje. Tak istotnie jest i prorok Abakuk ten stan opisuje. Naturalnie w czasie, kiedy on opisywał ten stan, to ludzie posługiwali się starożytnym językiem, dla nich nie były znane nowoczesne wyrazy, albo nazwy nowych wynalazków, dlatego określał swe wizje w

słowach takich, jakimi wówczas ludzkość posługiwała się. Jeszcze przed stu laty ludzie nic nie wiedzieli o takich nazwach, jak samochody, aeroplany, bombowce, tanki, radio, telewizja i t. d., i t. d. Przeczytajmy jak prorok określa czas teraźniejszy: "Brzemie, które widział prorok Abakuk." — Abakuk 1:1.

Słowo "brzemie" określa ten sam stan, co nazywamy dziś "kryzysem." I dalej w swej wizji on słyszał skargi i żale ludzkie, jako czytamy w następnych wierszach: "Dokądże wołać będę, o Panie, a nie wysłuchasz. Dokądże do Ciebie przed gwałtem krzyczeć będę, a nie wybawisz. Przeczże dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość (wykonywaną w świecie), i widział bezprawie, i zgubę, i gwałt przeciwko sobie? I przecz się znajduje ten (o charakterze Hitlera), który swar i niezgodę roznieca?" Chyba wszyscy stwierdzimy, że wielu wołało i nadal woła do Boga o pomstę za spustoszenia wyrządzone biednej ludzkości. Nawoływania są do publicznych modlitw, aby Bóg ukarał tego, który swar i niezgodę rozniecił w całym świecie. Wielu zapytuje czemu Bóg na to wszystko zezwala, żeby patrzył na okropne nieprawości i gwałt, a nawet przeciwko sobie urąganie? Czemu zakon jest naruszany, czemu to okropne bezprawie, czemu niepobożny góruje nad sprawiedliwym, oraz czemu dzieje się ta przewrotność? Takie pytania za całą ludzkość wstawiał prorok Abakuk zgórą dwa tysiące lat temu. Dziś zboleła i wymęczona ludzkość na głos te pytania powtarza. Dużo jest prawdy w polskim przysłowiu: "Bóg nie rychły do gniewu, ale sprawiedliwy."

DODATKOWE LEKCJE SĄ POTRZEBNE

Na pozór zdawałoby się, że Pan Bóg nie słyszy tych skarg i żalów, nie wysłuchuje modlitw.

Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej. Bóg widzi zło i słyszy te skargi i żale, ale widzi tak samo, iż to zło nie zostało jeszcze wykorzenione. I chyba wszyscy przyznamy, że po tylu latach wojny i strasznych zmagani, zło nadal góruje nad dobrem. Nie potrzeba długo rozsądzać, aby być przekonanym, że ludzkość cała jest bardzo daleko od Złotej Reguły — miłowania Boga z całego serca, a bliźnich swoich, jak samych siebie. Wszak lekcji tej mają się nauczyć wszyscy, którzy zechcą odziedziczyć błogosławieństwo Boże. Dlatego pytanie powstaje, w jaki sposób ta lekcja zostanie osiągnięta?

Wszystkim, którzy stawiają podobne pytania, prorok powiada: "Spojrzyjcie na narody, a obaczcie i dziwujcie się ze zdumieniem, przeto, iż czynię nieco za dni waszych, o czym gdy wam powiadać będę, nie uwierzycie." I czy rzeczywiście nie dziwią się niektórzy ludzie nad narodami, które uchodziły za cywilizowane i chrześcijańskie? Czy ich postępowanie wobec sąsiednich narodów nie jest zdumiewającym? Wszak to wszystko było przepowiedziane, było o tych bardzo obszernie naprzed ogłoszone. (Radzimy każdemu czytelnikowi przeczytać dzieło p. t. Walka Armageddonu.) I prorok o tym mówi — "gdy wam powiadać będę, nie uwierzycie" — ludzie nie chcieli wcale wierzyć, aby narody cywilizowane mogły dopuścić się tak okropnych zbrodni, jakie są dokonywane w czasie teraźniejszym.

Przeto dla udzielenia dodatkowych lekcji rodzajowi ludzkiemu Bóg przez proroka powiada dalej, jako czytamy: "Albowiem oto Ja wzbudzę Chaldejczyków, naród srogi i prędkie, który szeroko pójdzie przez ziemię, aby posiadał mieszkania cudze." Nie jest tu mowa o literalnym wzbudzeniu z grobów Chaldejczyków, ale o wzbudzeniu żywiołów o charakterze buntowniczym i za-

borczym, jakim był naród chaldejski. Był to naród ogromnie grabieżczy i zaborczy. Pilne badanie Słowa Bożego utożsamia nam, że naród chaldejski reprezentował obecne żywioły radykalne, socjalizm, komunizm, faszyzm, szowinizm, żywioły, które wyrosły na doktrynie Marksa. Pierwotny socjalizm rozpadł się na grupy, podobnie jak Chryścijaństwo zostało podzielone na rozmaite kościoły i sekty. Jak wiemy, socjalizm najbardziej był rozwinięty w Niemczech. I silne prądy socjalistyczne dopomogły najpierw obalić carat rosyjski. Następnie ruch socjalistyczny wykorzenił z Niemiec wszystko, co było kajzerowskie i ogłosił się 3-cią Rzeszą, przekształcając się z socjalizmu międzynarodowego na socjalizm narodowy pod chorągiewką Nazizmu. I jak naród niemiecki był butnym pod rządami Kajzera, to tymbardziej stał się butnym pod rządami Hitlera. Prorok określa go jako "naród srogi i prędkie, który szeroko pójdzie przez ziemię, aby posiadał mieszkania cudze. Straszny jest i ogromny; od niego samego wynijdzie sąd jego, i wywyższenie jego."

Naród ten przyswoił sobie wyższość nad wszystkimi innymi narodami, uchodził za wyższą rasę. Ale według słów proroka, "od niego samego wynijdzie sąd jego," sam siebie będzie uznawał za takiego i sam się wywyższy. Dalej prorok o tym narodzie powiada: "Konie jego prędsze niż lamparty, a sroższe nad wilki wieczorne; szeroko rozciągną się jezdni jego, a jezdni jego z daleka przyjdą, przylecą jako orzeł spieszący do żeru. Każdy z nich dla łupiestwa przyjdzie; obróćą twarze swoje na wschód słońca, a więźniów zgromadzą jako piasek."

Za czasów kiedy to proroctwo było pisane, konie były używane do ciągnięcia wozów, karetek, pługów i wogóle do przewożenia rzeczy. Prorok w swej wizji

widział przyszłe konie bardzo prędkie, prędsze niż lamparty, a jezdni ich mieli się rozciągnąć i daleko polecieć i spieszyć się jakoby orzeł do żeru swego. Gdyby wtedy były nazwy znane jak dziś, to prorok byłby użył je jak my używamy. On nazwałby te konie aeroplanami, bombowcami, pościgowcami, które dziś potrafią prędzej lecieć niż orły i daleko zalecieć — nad Londyn, Paryż, Warszawę, Moskwę, Stalingrad i nad wiele innych odległych miast i siać tam spustoszenie i śmierć. Prorok dalej powiada, że jego jezdni "więźniów zgromadzą jako piasek." Oni zgromadzili wielu i ulokowali ich w obozach koncentracyjnych, owszem, miliony istot zagnali przedwcześnie do więzienia — grobu.

Prorok dalej powiada, że przez jakiś czas żywioł ten miał się cieszyć powodzeniem — "Ten i z królów szydzić będzie, a książęta będą na pośmiech u niego; ten też z każdej twierdzy naśmiewać się będzie, a usypawszy wały weźmie ją." I czy Hitler nie naśmiewał się z Chamberlaina i innych dyplomatów, albo czy nie naśmiewano się z linii Maginota, że dla szczurów została pobudowana? Niemcy wybudowali lepszą linię obronną—Siegfrieda, linia Maginota padła pod ich naporem błyskawicznie. Ale po tym wszystkim jest powiedziane, że miała nastać zmiana— "tedy odmieni się duch jego, a wystąpi i przewini, myśląc, że ta moc jego jest boga jego."

Hitlerowskie Niemcy polegały na tajnej sile swego boga, powodzenie swoje zawdzięczali sile swojej gwiazdy. Ale ta gwiazda dla nich wygasła. Oni strasznie zawiedli się na swoim mistycznym bogu, minęli się z celem, nie zdołali zapanować nad całym światem. Bóg nie dozwolił na przeprowadzenie tych ambitnych i samolubnych celów. Jednakże oni ze swymi jezdniymi spowodowali

straszne zniszczenie w świecie i teraz sami ponoszą zasłużoną zapłatę za swoje nieczne czyny. Jakim orężem zaczęli walczyć, takim samym są pokonywani. Spełnia się Słowo Pańskie — "Jakim mieczem wojujesz, takim samym będziesz pokonany."

Jednak Hitler nie był pierwszym, który miał apetyt na zapanowanie nad światem. Podobne apetyty mieli inni władcy, jego poprzednicy, jak Faraon, król babiloński Nabuchodonozor, następnie król medoperski, Dariusz, Kontantym, Napoleon, Wilhelm i wielu innych, mniejszych władców, którym nie udało się wypłynąć na widownię. Wszyscy ci pokładali nadzieję w przemocy oręża swego i wszyscy doznali zawodu. — "Jakim mieczem wojujesz, takim samym zostaniesz pokonany" — sprawdziło się to powiedzenie na wielu. Ale nie jest tu koniec. W Piśmie Świętym pokazane są dalsze nieodwołalne starcia. Wszystkie siły całego świata mają być zorganizowane w dwie przeciwne armie i zmierzenie tych dwu sił będzie najokropniejszym kataklizmem w całej historii ludzkości. Pismo Św. nazywa ten spór Walką Armageddonu, ostatecznym niszczącym ciosem dla niesprawiedliwego ustroju społecznego, na gruzach którego będzie ustanowione Królestwo porządku i ładu. Aż wtedy nastanie sprawiedliwość i pokój, zrozumienie, zgoda i miłość bratnia. Wojną będą się brzydzić wszyscy obywatele całego Królestwa.

Starania są czynione w celu niedopuszczenia do tego największego starcia. Władcy dzisiejsi zjeżdżają się i radzą, co też jest zapisane w prorocztwie, jako czytamy: "Zbierajcie się narody, wszakże potłumione będziecie. Przyjmujcie w uszy wszyscy w dalekiej ziemi; przepaszcie się, wszakże potłumieni będziecie....

Wnijdziecie w radę, a będzie rozerwana; namówcie się, nie ostoi się." — Izaj. 8:9, 10.

Niektórzy z tych radców są ludźmi szlachetnymi, ich dążenia i cele są piękne. Naprzykład cele byłego prez. Franklina Delano Roosevelta były wzniosłe — jego karta atlantycka, to piękna idea, ale urzeczywistnienie jej nastanie w Królestwie Bożym, a nie za teraźniejszych samolubnych władców. Rady samolubnych i niepobożnych ludzi nie ostoja się, jak Psalmista mówi: "Droga niepobożnych zginie." — Psalm 1:6.

Mussoliniemu droga literalnie zginęła. Pokrzyżowali ją partyzanci włoscy i wymierzili jemu najhaniebniejszą karę, jaką kiedykolwiek wymierzono króremukolwiek władcy. Śmierć jego była haniebna i on na taką sobie zupełnie zasłużył.

Jego partner, Hitler skończył swoje życie taksamo haniebną śmiercią. Taką zapłatę otrzymają wszyscy niebożni. Sprawiedliwość Boska zostanie im wymierzona w całej pełni. Prorok Sofoniasz powiedział: "Bo oto przychodzi dzień pałający jako piec, w którym wszyscy pyszni i wszyscy czyniący bezbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień"—dzień pomsty Boga.

Trzeźwy umysł zaczyna widzieć wypełnienie się powyżej przytoczonych prorocztw. Wobec tego wszystkie przepowiednie spełnią się z najściślejszą akuratnością, a to według zapewnienia Mistrza—Chrystusa Pana, że każdy zarys Boskiego Planu, choćby w najdrobniejszym szczególe, jako kreska zostanie przeprowadzony.

W następnych artykułach przytoczymy więcej prorocztw, które prosimy pilnie z nami zbadać i dowiedzieć się, co Bóg przygotował dla złej ludzkości.